

Rok 17. Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 M., z odnosz. do domu 1,25 M., miesięcznie 35 f., z odn. do domu 45 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50.

Poznań, niedziela 30 lipca 1899.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY: od wiersza drobnego 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15. **Nr. 172.**

Przedpłata na sierpień i wrzesień.

»Wielkopolanin« kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

67 fen.

W Poznaniu zapisywać można »Wielkopolanina« w Ekspedycyi, przy ulicy Wodnej 15 i w ajencyach za **70 fen.** na te miesiące.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod *T.* nr. 127.

»Wielkopolanin« dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe“, „Pasiecznika“** i **„Obronę prawną“.**

»Wielkopolanin« ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Kultura polska a niemiecka.

II.

Stanęły do walki ze sobą dwie kultury, równej wartości, polska i niemiecka — równej siły, ale cech odmiennych.

Starszą jest pewno kultura niemiecka, ale w walce, która się toczy na polu ekonomicznem i zarobkowem, nie to rozstrzyga. W tej walce zwycięzką będzie kultura posiadająca większą ś w i e ż o ś ć i ż y w o t n o ś ć.

W walce z niemiecką kulturą stanowczo w gorszem jesteśmy położeniu Niemcy mają za sobą liczebną przewagę i przewagę kapitału, a oprócz tego silny rząd, który wspiera swych rodaków we wszystkich kulturnych usiłowaniach.

Rozpatrzywszy się w rynsztunku, w którym niemiecka kultura z nami staje do boju, przyznać musimy, że rynsztunek to tak straszny, że każdego mógłby zastraszyć przeciwnika.

Lecz mimowoli przypomina się tu walka Dawida z Goliatem. Goliat, olbrzym, stanął do walki, od stóp do głów uzbrojony, Dawid był chłopcem nieletnim i tylko miał procę w ręku — broń bardzo pierwotną — a jednak Dawid zwyciężył Goliata.

W takiem samem położeniu, jak Dawid wobec Goliata, jesteśmy i my, a tak jak Dawid nie przeraził się olbrzyma w silnej zbroi, tak i my rąk załamywać nie potrzebujemy, ponieważ i my mamy silną broń w ręku — świeżość i żywotność.

Wiemy z dziejów ludzkich, że narody kulturne — to jest takie, które istotnie mają kulturę swoją rodzimą — a że Polacy ją mają, wykazaliśmy w pierwszym artykule — zwycięsko wychodzą z walki nawet z silniejszym przeciwnikiem, jeżeli potrafią zachować swą ś w i e ż o ś ć i ż y w o t n o ś ć. Że zaś te dwa warunki posiadamy — na to nie trudno o dowody. Błędem wielkim naszego ustroju państwowego było, że nie mieliśmy silnego wyrobionego stanu średniego. Ten błąd teraz naprawiamy — i to jest najprzedniejszym owocem Konstytucyi trzeciego maja, że położyła podwaliny do nowego stanu, na tem też polega społeczne znaczenie Kościuszki, że on pierwszy chłopa powołał do obrony kraju, budząc w nim poczucie obywatelskie, na tem też opiera się zasługa społeczna Marcinkowskiego w zaborze pruskim, że on wszelkiemi siłami dążył do utrwalenia i podniesienia stanu średniego. Przy tem dodamy, że dzisiajsi prowodyrowie narzucający się stanowi średniemu daleko odbiegli od zasadniczej myśli Marcinkowskiego, on bowiem pracując nad podniesieniem stanu średniego, zawsze starał się o łączność jego z innemi stanami, dzisiajsi zaś pseudoprowodyrowie starają się o skłócenie tego stanu z innemi warstwami — a tego im nikt za zasługę nie poczyta.

Stan więc nasz średni jest czemś nowem i ś w i e ż e m. Nowe i świeże ustroje rozwijają się z większą siłą, niż ustroje starsze, które z biegiem czasu nabierają cech starczości.

Jeden atoli jeszcze warunek posiadać musi każdy ustrój świeżo w życie wprowadzony — ż y w o t n o ś ć.

A że naród nasz posiada żywotność o tem nikt wątpić nie może, kto cokolwiea rozpatrzył się w dziejach Polski porozbiorowych.

Dowodem żywotności są szczególniej dzieje n a s z e j dzielnicy. Niemcy w głowę zachodzą — skąd wzięły się siły do tego niezaprzeczonego rozwoju ogólnej inteligencyi, na to dźwiganie się sił, dotąd apatycznie gnuśniejących.

Składają winę za to na tak zwaną agitacyą wielkopolską, a przecież jeżeli taka agitacya istnieje — my jej nie znamy — nigdy nie odniosłaby ona skutku, gdyby nie było żywotności, gdyby nasza społeczność była trupem.

Niemcy — wietrząc wszędzie agitacyą wielkopolską — przeoczają jedno — zapominają o tem, że n a r ó d s i ę o d r a d z a.

To też, jeżeli rozwój jest — nie z agitacyi on wypływa, lecz z siły żywotnej- czerpiącej siły z naszej p i e r w o t n o ś c i i ś w i e ż o ś c i.

Proces ten odrodzenia, który nieraz przybiera cechy rozkładu, jeżeli n i e p o w o ł a n e r ę c e n i e z r ę c z n i e poczynają się mieszać do naturalnego rozwoju rzeczy, ma swoje chwile zastoju, ale ponieważ jest w nas pierwotność siły nieomal żywiołowej, więc zwycięzko wychodzimy i z zastojów i potrafimy prędko zabliźnić rany zadane nam przez żywioły rozkładowe.

Powstający ustrój ś w i e ż y targa wszystkie więzy, otrząsa się z wszelkich powijaków, jeżeli w nim jest żywotność.

Dla tego nasz stan średni dźwiga się pomimo wszelkich ze strony niemieckiej utrudnień i dąży wyżej, co raz wyżej.

Dopomagają nam nie mało do tego rozwoju pierwiastki i czynniki cechujące tak wybitnie kulturę ogólnie polską: t o j e s t, m i ł o ś ć. d o b r o ć, ł a g o d n o ś ć i w z g l ę d n o ś ć.

Nie czynimy nic więcej tylko kochamy ojczyznę i wszystko, co z tem połączone, dobroć nasza i względność jedna nam tych, którzy z nami obcują, a łagodność dozwala nam cierpliwie znosić wszelkie uciski i prowokacye.

I tu okazuje się wyższość polskich czynników kulturnych nad czynnikiem kulturnym niemieckim. Myśl: s i ł a p r z e d p r a w e m, pokutująca oddawna w dziejach niemieckich — tak silnie się wybijająca na wierzch, że nadaje piętno kulturze niemieckiej, zapewnić może chwilową przewagę w pewnej danej chwili, ale myśl ta, jeżeli weźre się w duszę narodu, musi ją zepsuć, bo popycha na tory niesprawiedliwości. Owa myśl bismarckowska, zapewniająca Niemcom chwilowe powodzenie — może się kiedyś stać dla nich samych poważnem niebezpieczeństwem. Myśl ta zaś, zastosowana do nas, działa jedynie podniecająco z jednej strony, a odstręczająco z drugiej.

W s z e l k i u c i s k w y w o ł u j e o d p ó r, a p r z y m u s o d s t r ę c z a.

Lecz powróćmy do naszego stanu średniego. Niemcy mają stan średni od dawna wyrobiony, zdawaćby się tedy mogło, że ten stan średni przeniesiony na nasz grunt powinienby przytłumić rozwój naszego stanu średniego, mocą faktu samego, że stan ten ma silniejsze za sobą wyrobienie, swoją historyczną kulturę. Tymczasem tak nie jest — stan średni niemiecki rzeczywisty, słabo się rozwija. — odłączywszy bowiem liczne zastępy urzędników — pozostaje dla stanu średniego bardzo nie wiele — chyba, że dołączymy do niego ż y d ó w, którzy jednak, jakkolwiek są Niemcami, muszą być sądzeni z całkiem innego punktu widzenia. Ten stan średni niemiecki zginąłby u nas całkiem, to jest potrafilibyśmy go sobie przyswoić całkiem, gdyby nie miał silnego oparcia w rządzie, i gdyby Hakata rozrostu jego sztucznie nie chciała stworzyć, płacąc premie przesiedlającym się do nas rzemieślnikom, dając subwencye adwokatom, lekarzom, kupcom i tak dalej. Ale wszystko co sztuczne, jest niezdrowe i nietrwałe, dla tego i to nie pomoże.

H a k a t a c h c e p o m a g a ć n i e m c z y ź n i e, a w r z e c z y w i s t o ś c i d e m o r a l i z u j e N i e m c ó w!

Dalej i dla tego stan średni niemiecki do nas przeniesiony nie może słumić rozwoju naszego stanu średniego, bo prawdziwy „bürger“ niemiecki to „filister“ — brak mu pierwotności i siły zapału. Dla czegóż on się ma zapalać? Państwo niemieckie wielkie i potężne, otoczone aureolą zwycięstw — to zadowala jego ambicye niemieckie narodowe. Dzieje się niemieckiemu „bürgerowi“ dobrze, bo rząd go popiera wszędzie — i czegóż ma jeszcze pragnąć? — Wytępienia Polaków? — Lecz to pragnienie jest także sztuczne — bo niemiecki obywatel mieszkający wśród nas, przekonuje się, że jesteśmy i uczynni i usłużni i grzeczni i względni dla niego aż nadto. „Furor Teutonicus“ przez Hakatę rozdmuchiwany rozbraja się wobec naszych czynników kulturnych i tylko najzacieklejsi trwają w tem ciągłem sztucznem podnieceniu.

U nas jest inaczej, my mamy pragnienia, bo nam nieomal wszystkiego odmawiają, my mamy zapał, bo bronimy naszych ognisk domowych, my mamy święty ogień w sobie, bo tu się toczy bój, nie tylko o byt, ale o to, co każdemu jest najdroższe, o wiarę i narodowość. Nam nikt nie daje subwencyi na utrzymanie egzystencyi, głową i pięciu palcami musimy ją sobie stwarzać, to nas hartuje; w nas nikt nie potrzebuje rozdmuchiwać zapału, bo fakta same nas drażnią — a zapał ten jest nieustanny, bo nie sztucznie wszczepiany, lecz płynący wprost z głęboko rozranionej duszy.

Oto przyczyny dla czego starsza kultura niemieckiego „bürgera“ nie może stłumić świeżego ustroju, rozwijającego się polskiego stanu średniego.

A średni urzędnik niemiecki? Ten rozsadnik kultury niemieckiej?

Dla czego on nie krzewi niemczyzny? Ależ on ją krzewi — tylko fałszywemi sposobami. — Czyż to jego wina? Bynajmniej. On dokłada ku temu wszelkich sił, jest praniemieckim, jest ciętym, czasem nawet prowokującym, a bardzo często stronniczym w interesie państwa. — A więc powinien być skutek z jego działania! — Jest też, ale odwrotny!

Lecz czyż to jego wina? Zaiste nie — czyni tak, bo inaczej mu nie kazano. Jeżeli zaś jego działanie nie ma skutku — przyczyna jest w tem, że niemiecka myśl kulturna jest b ł ę d n ą. — W złem pojęciu jest i c h s ł a b o ś ć.

Korespondencye.

Przement, 23. VII. 99.

Kółko rolnicze przemenckie odprawiło pod swym nowym, a energicznym prezesem drugą wizytacyą gospodarczą dziś na zaproszenie swego prezesa w jego własnej majętności Siekowie. Gościnny gospodarz p. Stefan Czarnecki wysłał furmanki w zieleń przybrane po swych gości t. j. członków kółka do Przementu, sam zaś czekał na nich na granicy Siekowa w towarzystwie prezesa kółka oberskiego p. Swinarskiego. Zwiedzono pola w tej stronie Siekowa położone, obejrzano przygotowane już do rozrzucenia kupy wapna nawozowego, murowane rezerwoary do kiszenia kukurydzy i liści ćwiklanych, stąd wyruszono w podwórze. Na wstępie wpadła w oko pokaźna trzoda młodocianego bydła bez rogów, które zaraz cielętom się wypala; krowy były na pastwisku. Zaimponowała wszystkim trzoda chlewna, zdawało się, że to mieszkanie nie obórka, schludność wszędzie, ściany wybielone, budynek jasny, przewiewny, nad każdym przedziałem tabliczki zapłodnienia. Prócz maciór własnego chowu, także importowane, dla odświeżenia krwi. W podwórzu uprzejmy gospodarz pokazywał najrozmaitsze narzędzia i machiny rolnicze tłómacząc ich skład i przeznaczenie; machiny wszystkie pod dachem, a nie brakło niczego, co w gospodarstwie wzorowem jest koniecze, więc drylowniki, dołowniki, kultywatory Massseya, machiny do rozsiewania sztucznych nawozów, konne i ręczne, walce napełniane wodą w celu obciążenia ich, kroje do przerzynania darni na łąkach, nie mówiąc o różnych pługach i skibowcach.

Stąd udało się kółko na folwark Miłobędzin, gdzie stadnina na wielkich obszarach ma swoje pastwisko i stajnią. Źrebaki wszystkie dobierane do miejscowych potrzeb, częścią na remontę, czę-

ścią do gospodarstwa. Następnie zwiedzono łąki i pola. Kto dawniej zwiedzał Siekowo i oglądał te ogromne obszary, nie łąk, ale topielisk, dołów, wydających sitowie i trzcinę, nie poznałby, że to ta sama posiadłość. Z topielisk powstały albo łąki, wydające bujną trawę, poprzerzynane rowami, kanałami, użyźnione częścią sztucznemi nawozami, częścią kompostem, powstałym z mozolnie wyrąbanych kęp. Tylko energiczniej a umiejętnej pracy i mądrze użytemu nakładowi łąki te zawdzięczają dzisiajszy swój wygląd.

Bardzo miłe dla oka sprawiają wrażenie wszystkie drogi, tak publiczne, jak polne i łączne, wyprostowane, opatrzone rowami a wysadzone jesionami. Z folwarku wróciło kółko do Siekowa i na zaproszenie tamtejszych członków zwiedziło gospodarstwa tychże z zadowoleniem przekonując się, jak członkowie kółka umiejętnie prowadzą chów inwentarza, zwłaszcza bydła i koni.

Zbliżył się wieczór, pozostał jeszcze do zwiedzenia uroczy park, w którym zmęczonych gości gospodarz sutą przy, jął wieczerzą. Z powodu nadchodzącej burzy zatrzymał gościnny prezes swych gości w pałacu, a gdy im zupełną pozostawił swobodę, otworzyły się wdzięczne serca członków dla swego prezesa i nastała chwila serdecznej wesołości, przeplatanej śpiewami i toastami na cześć prezesa, rodziny Czarneckich i kółka.

Po uspokojeniu się burzy odesłał p. Czarnecki wszystkich swojemi podwodami, wracał zaś każdy z uczuciem największego zadowolenia i serdecznej wdzięczności za odniesioną naukę, doświadczenie i gościnność. Szanowny gospodarz domu pokazał nam, że nie tylko może być sprężystym panem w polu i podwórzu, ale i obywatelem, pełnym serca i życzliwości dla włościan, czego dowodem nie tylko dzisiajsze przyjęcie kółka rolniczego w majętności Siekowskiej, ale i niedawno miniony obchód złotego wesela pary komorników, które Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz za pobytu swego w Przemencie w Zielone świątki pobłogosławił. P. Czarnecki uznając sumienną pracę swego podwładnego, zrobił wszystko dla uprzyjemnienia dnia tego swemu słudze, złote kupił wieńce na sędziwe skronie, a po obrzędzie kościelnym sute wyprawił gody starej parze, przyczem cała włość brała udział.

Nie możemy jak tylko pochwalić to ojcowskie zajmowanie się ludem w chwili, gdy kliny pomiędzy lud a jego chlebodawców wbijają.

Takie obchody jak wyżej wymienione mogą tylko ścieśnić węzły pomiędzy panem a podwładnymi, podnoszą lud mozolnie i przywięzują do pana, a nie ubliżają chlebodawcy. Trzeba było widzieć, jak w Siekowie lud pomimo uprzejmości swego dziedzica, umie jednak zachować granice szacunku i respekt.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Pisma niemieckie zapowiadają, że austryacki minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski odwiedzi kanclerza rzeszy, księcia Hohenlohe, w czasie jego pobytu w posiadłościach czeskich. Pisma niemieckie dodają jednak, że wizyta ta nie ma nic wspólnego z polityką.

— Stosunki pomiędzy Niemcami a Francyą polepszają się podobno stale. Niemcy przyobiecały podobno Francyi, że poprą jej plany egipskie, a także inne jej interesy zamorskie. Mówią już nawet o możliwości nowego trójprzymierza, do którego należałaby Francya, Rosya i Niemcy.

Z Ziem Polskich. (Wydalanie niemieckich majstrów z fabryk i z kraju). W tych dniach podaliśmych wiadomość o skazaniu właścicieli jednego z większych przedsiębiorstw fabrycznych w Łodzi na karę pieniężną za przyjęcie do fabryki majstrów Niemców, nie mówiących po rosyjsku, ani po polsku. Oprócz tego majstrowie ci mają być niezwłocznie wydaleni. Wiadomo, że w wypadkach istotnej potrzeby władza pozwala wyjątkowo sprowadzać majstrów zagranicznych; — w wypadku, o którym mowa, sprowadzono ich bez pozwolenia, co spowodowało karę. Nie możemy się powstrzymać od wypowiedzenia przy tej sposobności kilku uwag. Prawo ograniczające napływ majstrów cudzoziemców do kraju wydane zostało już dosyć dawno, był więc czas do wyrobienia odpowiednich sił miejscowych. Całkiem bezstronnie rzeczy biorąc, niepodobna zaprzeczyć, iż tak wśród młodzieży technicznej, jako też wśród klasy robotniczej, zdobywającej wiedzę facbową w praktyce, jest bardzo wielu ludzi zdolnych, którzy mogliby zająć stanowiska podmajstrów, a choćby i majstrów, gdyby im otworzono pole praktyki bez ograniczeń, gdyby ich dopuszczono do specyalnych czynności, zniewalając starych majstrów do zaniechania systemu zazdrosnego strzeżenia swoich zdobyczy praktycznych. Starzy ci majstrowie, po większej części Niemcy, nie tylko niechętnie udzielają wskazówek, ale nadto starają się rozmaitemi sposobami obrzydzić praktykantom pracę, nie powstrzymując się nawet od szykan osobistych. Oprócz tego mają w zapasie t. zw. „system ogłupiania“ ludzi, dając im wskazówki fałszywe z wyrachowania. Są to rzeczy znane we fabrykach łódzkich i warszawskich. Przyczyną takiego postępowania jest walka o byt. Fabrykanci pochodzenia obcego, nie mający interesu w protegowaniu sił wytwórczych, pobłażliwem okiem patrzą na to postępowanie majstrów, licząc na to, że zawsze uda im się obejść prawo i dostać świeżego Niemca majstra. Kara, jaka świeżo spotkała Tow. akcyjne Allartów w Łodzi, może ich nareszcie przekona, że się mylą, że władza wyższa czuwa nad tem, aby stanowiska w przemyśle nie zajmowali obcokrajowcy — i to w chwili, gdy powstały w kraju niższe i wyższe szkoły zawodowe, które wypuszczają już w świat pierwsze szeregi swoich wychowańców. Otóż ta okoliczność skłania nas jeszcze do zwrócenia uwagi panom fabrykantom, że wychowańcom tym należy się pierwszeństwo w praktyce, więcej nawet, należą się im zapomogi na uzupełnienie wykształcenia w tych zakładach specyalnych za granicą, jakich u nas jeszcze niema. Jest to obowiązek ludzi, którzy majątki swoje, nieraz olbrzymie, zawdzięczają krajowi. Dla charakterystyki samej wypadku, o którym tu mowa, zaznaczamy jeszcze, podkreślając, że kara za sprowadzanie majstrów Niemców, — spotkała fabrykę francuską. Czyżby i we Francyi już zabrakło wykwalikowanych majstrów?

Austrya. W dniu 27 b. m. rozwiązała policya zebranie partyi niemieckiej postępowej, albowiem mówca, poseł Pergelt, powiedział, że rząd w podstępny sposób wprowadza nowe ustawy.— Uczestnicy zebrania urządzili hałaśliwe demonstracye na ulicy, z powodu czego wystąpiła policya. Przyszło do kilku starć. — Następnego dnia udała się deputacya niemieckich postępowców do ministra, żądając wyjaśnienia, dla czego policya tak ostro wystąpiła. Minister odpowiedział, że sprawę zbada.

Francya. Na giełdzie paryskiej rozeszła się wczoraj wieść, że wszyscy jenerałowie należący do rady wojennej, podali się do dymisyi. Skutkiem tego spadła francuska renta znacznie w kursie. — Krótko potem zaprzeczono tej wieści.

— Esterhazy nie skorzysta z żelaznego listu, ofiarowanego mu przez rząd francuski i nie stawi się jako świadek w Rennes.

— Jenerał Négrier oświadczył wobec pewnego jenerała, że natychmiast podaje się do dymisyi.

— Paryż 28 lipca. Na dzisiajszej Radzie ministrów oświadczył minister Delcassé, że owa depesza wysłana rzekomo przez cara rosyjskiego do księcia Victora Napoleona, jest falsyfikatem. Prawdopodobnie puścili tę depeszę w świat bonapartyści.

Czarnogóra. 28 lipca. Wczoraj wieczorem o godzinie 6 odbyły się zaślubiny następcy tronu Czarnogórskiego Daniły z księżniczką Juttą Meklenbursko-Strzelicką.

Serbia. W tych dniach ma się rozpocząć proces przeciw Knežewiczowi, który, jak wiadomo, wykonał zamach na ekskróla Milana — równocześnie rozchodzi się wieść, że rząd surowo wystąpi przeciwko przywódzcom partyi radykalnej. Przypuszczają, że Pasicz i Tauszanowicz skazani będą na karę śmierci.

Anglia. W Westminster-Hotel wygłosił Balfour mowę, w której wyraził wątpliwość, czy uda się w drodze pokojowej załatwić sporne kwestye z Transwaalem. Mowa ta wywołała nadzwyczajną sensacyą w Izbach.

Ameryka. Wiadomość o zamordowaniu prezydenta murzyńskiej rzeczypospolitej na Haiti potwierdza się, Heureux rządził despotycznie i bezwzględnie, lecz kraj pod rządami jego się rozwijał. Pytanie, czy Heureux padł ofiarą zemsty czy spisku, rozstrzygnie śledztwo.

Ruch w Towarzystwach.

* **W niedzielę,** dnia 30 bm. o godz. 2 i pół po poł. odbędzie się zebranie czeladzi kowalskiej na gospodzie przy ul. Jezuickiej nr. 11. Z powodu ważnych obrad liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* **Koło** Śpiewackie Polskie w Poznaniu. W sobotę dnia 29 bm. o 9 wiecz. odbędzie się w lokalu posiedzeń zebranie komisyi kwaterunkowej i biura informacyjnego; w czwartek zaś 3 sierpnia rb. posiedzenie Zarządu, Komitetu Zjazdowego, jako i wszystkich Komisyi Zjazdowych, na które Szanown. członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Kat. Tow. Rzemieśln. Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, d. 31 b. m. wiecz. w hotelu saskim. Na porządku obrad wykład. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Towarz.** wstrzemięźliwości »Jutrzenka« urządza w niedzielę, 30 lipca w miejsce zebrania wycieczkę do Dębiny. Wspólny wyjazd z dworca centralnego o godzinie 2 minut 40. O liczny udział członków oraz gości uprasza uprzejmie Zarząd.

* **Roczne** walne zebranie Towarzystwa krawców w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 lipca rb. po południu o godzinie 4 w hotelu saskim, ul. Wrocławska nr. 15. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3. Sprawozdanie kasowe za czas ubiegły 97|98. 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z kasyi i biblioteki. 5) Sprawozdanie sekretarza Kółka śpiewu. 6) Obór komisyi rewizyjnej do kasy i biblioteki. 7) Obór chorążych i marszałków. 8) Wnioski zarządu. 9) Wnioski członków. 10) Wybór zarządu. — Szan. członków prosimy o punktualne stawienie się. Zarząd.

* **Jerzyce**. Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. pół 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. K. Wendlanda. Na porządku dziennym odczyt p. Zakrzewskiego. Szanown. Członków prosi o liczne i punktualne przybycie Zarząd.

* **Jerzyce.** Szanownym Druhom »Sokoła« jerzyckiego podajemy uprzejmie do wiadomości, iż jutro w niedzielę 30 b. m. odbędzie się w Urbanowie w ogrodzie p. A. Piotrowskiego, staraniem tutejszego Towarzystwa Przemysłowców zabawa latowa z nader urozmaiconym programem, z której cały dochód przeznaczony jest na budowę kościoła jerzyckiego. Obowiązkiem przeto moralnym jest każdego z Druhów jako i wszystkich obywawateli jerzyckich i okolicy, podążyć jutro do Urbanowa, ażeby tem samem poprzeć tak wzniosły cel, zwłaszcza, że kościół już prawie ukończony, a jeszcze bardzo wielkie ciężary ciążą na nim. — Czołem! Wydział.

* **Główna.** Walne zebranie Katolickiego Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w niedzielę dnia 30 lipca o godz. 4 punktu-

---

225

Krzyżacy.

Według powieści Henryka Sienkiewicza.

Poczem udał się do Skirwoiłły. — Stary wódz dał znak i nie czynił żadnych trudności co do odjazdu, wiedział bowiem o co chodzi, lubił Zbyszka, był mu wdzięczny za ostatnią bitwę i przytem nie miał żadnego prawa zatrzymywać rycerza, który należał do innego kraju, a przyszedł tylko z własnej ochoty. Więc dziękując za znaczną usługę, jaką oddał, opatrzył go żywnością, która w opustoszałym kraju przydać się mogła, i pożegnał życzeniem, aby kiedyś w życiu mogli się jeszcze napotkać w jakiejś wielkiej i ostatecznej z Krzyżakami rozprawie.

Temu zaś spieszno było, albowiem trawiła go jakby gorączka. Ale przyszedłszy do pocztu, zastał wszystko gotowe, a między ludźmi i stryja Maćka, już na koniu, uzbrojonego w kolczugę i w hełmie na głowie. Więc zbliżywszy się do niego, rzekł:

— To i wy ruszacie zemną?

— A zaś co mam robić? — spytał nieco opryskliwie Maćko.

Na to Zbyszko nie odrzekł nic, pocałował tylko zbrojną prawicę stryja, po czem siadł na koń i ruszył.

Sanderus jechał z nimi. Drogę aż do pobojowiska wiedzieli dobrze, ale dalej on miał być przewodnikiem. Liczyli też i na to, że jeśli napotkają gdzie w lasach chłopów miejscowych, to ci, jako nienawidzący swych panów krzyżackich, pomogą im w tropieniu starego komtura i owego Arnolda von Baden, o którego nadludzkiej mocy i męstwie tyle Sanderus opowiadał.

IX.

Do pobojowiska na którem Skirwoiłło wyciął Niemców, droga była łatwa, bo znajoma. Dotarli też do niego rychło, ale przejechali je pospiesznie z przyczyny nieznośnego zaduchu, jaki wydawały niepogrzebione ciała. Przejeżdżając, spędzili, prócz wilków ogromne stada wron, kruków i kawek, poczem jęli szukać na szlaku śladów. Jakkolwiek przeszedł tą drogą poprzednio cały oddział, jednakże doświadczony Maćko znalazł bez trudu na stratowanej ziemi wyciski olbrzymich kopyt, idące w kierunku powrotnym, i tak począł mniej biegłej w wojennych sprawach młodzieży rzecz objaśniać:

— Szczęście, iż od bitwy nie było deszczu. Baczcie jeno: koń Arnoldów, jako niosący męża nad miarę wielkiego, musiał też być ogromny, a i to łacno wymiarkować, że cwałując w ucieczce, mocniej nogami bił w ziemię, niż idąc powoli w tamtą stronę, a przeto i większe powybijał doły. Patrz, któren masz oczy, jako na wilgotnych miejscach znać podkowy! Da Bóg wyślakujemy psubratów godnie, byle przedtem gdzie za murami ochrony nie znaleźli.

— Sanderus mówił — odpowiedział Zbyszko — że niemasz tu w pobliżu zamków, i tak to jest, gdyż kraj ten świeżo Krzyżacy zajęli i nie zdążyli się w nim pobudować. Gdzie im się schronić? Chłopi, którzy tu mieszkali, są w obozie u Skirwoiłły, bo to ten sam lud, co i Żmujdzini... Wsie, jako mówił Sanderus, sami Niemcy popalili, a baby z dziećmi w głębiach borowych zatajone. Byle koni nie żałować, to ich dognamy.

— Koni trzeba żałować, bo choćby się nam i udało, to potem w nich zbawienienie nasze — rzekł Maćko.

— Rycerz Arnold — wtrącił Sanderus — był w bitwie kiścieniem po plecach uderzon. Nie zważał na to z początku, bił się i zabijał, ale później musiało go rozebrać, bo tak zawsze bywa, że zrazu nic, a potem boli. Z tej przyczyny nie lża im zbyt prędko umykać, a może trzeba będzie i wypoczywać.

— A ludzi, mówiłeś, niema przy nich nijakich? — zapytał Maćko.

— Jest dwóch, którzy między siodłami kolebkę wiozą, a prócz nich rycerz Arnold i stary komtur. Była spora garść i innych, ale tych Żmujdzini, dognawszy, pozabijali.

— Tak ma być — rzekł Zbyszko — że tych ludzi, co przy kolebce, nasi pachołkowie powiążą, wy, stryjku chwycicie starego Zygfryda, a ja na Arnolda uderzę.

— No! — odpowiedział Maćko: — jużci Zygfrydowi poradzę, bo za łaską Pana Jezusa moc w kościołach żywie! Ale ty sobie zbyt nie dufaj, bo tamten ma być wielkolud.

— O wa! obaczym! — odparł Zbyszko.

— Krzepkiś jest, tego nie przeczę, ale przecie są tęższi od ciebie. Zaliś to zabaczył o tych naszych rycerzach, którycheśmy w Krakowie widzieli? A panu Powale z Taczewa dałbyś rady? a panu Paszkowi Złodziejowi z Biskupic, a tem bardziej Zawiszy Czarneckiemu? co? Nie pusz zbytnio i bacz, o co chodzi.

— Rotgier był też nie ułomek — mruknął Zbyszko.

— A dla mnie znajdzie się robota? — spytał Czech.

Lecz nie otrzymał odpowiedzi, gdyż myśl Maćka była zajęta czem innem.

— Jeśli nam Bóg pobłogosławi — rzekł — to byle się potem do puszcz mazowieckich dostać! Tam już będziemy przezpieczni, i raz się wszystko skończy.

Lecz po chwili westchnął, pomyślawszy zapewne, że i wówczas jeszcze nie wszystko się skończy, trzeba bowiem będzie coś zrobić z nieszczęsną Jagienką.

— Hej! — mruknął — dziwne są wyroki Boskie. Nieraz ja o tem myślę, czemu też to nie przypadło na cię spokojnie się ożenić, a mnie spokojnie przy was siedzieć... Bo przecie najczęściej tak bywa i śród wszystkiej szlachty w naszem królestwie my jedni tylko włóczym

alne u pana Wyszomirskiego z powodu zmiany i oboru nowego zarządu. O jak najliczniejsze i punktualne przybycie członków uprasza Zarząd.

* **Rataje.** Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców na Ratajach odbędzie się w niedzielę, dn. 30 b. m. wieczorem o godz. 6 na Miasteczku na sali strzeleckiej p. Okoniewskiego. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Dortmund.** Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Przemysłowców Polskich w Dortmundzie odbędzie się we wtorek, 1 sierpnia w lokalu pod »złotym lwem« przy ul. I Kampstr. 93, wieczorem o g. 9. Dla ważnych spraw liczny udział szan. członków bardzo pożądany. Zarząd.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 29 lipca.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Na kościół** Panny Maryi w południowym wschodzie Berlina: A. Bodeł z Bagateli 5 mk. — Razem złożono 111,76 mk.

* **Na kościół** w Königswusterhausen: A. Bodeł z Bagateli 5 mk. — Razem złożono 33,45 mk.

* **Dziś** ostatni dzień, w którym można przeglądać spisy na ratuszu. Wiemy, że bardzo mało osób zajrzało do list wyborczych. Wołania nasze — to groch na ścianę! Dziś jeszcze trzeba koniecznie dopełnić obowiązku.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego dnia 28 b. m. Zapowiedzi: Rob. Kar. Zawadziński z Jadw. Andrzejewską. Urodziny: Syna: Rob. Józ. Maćkowiak. Strażak miejski Piotr Godyński. Krawiec B. v. Elimer. Córki: Kraw. J. Myszka. Garncarz Kaz. Nitschke. Kupiec Kar. Kaethner. Umarli: Kraw. Sew. Adamski 37 l. Wd. Ida Korbs 53 l. Eleonora Handke 5 m. Erna Jansen 4 l. Wł. Warszak 1 r.

* **Kalendarz** Katolicki Kościelny. Niedziela, 30 lipca: Niedziela 10 po Świątkach. Ewangelia św.: »O Faryzeuszu i Celniku.« W kościele pofrańciszkańskim: Odpust św. Anny Matki Najśw. Maryi P. Msza św. o godz. 8, suma o godz. 10 z procesyą i kazaniem, nieszpory o godz. 4 z kazaniem polskiem i procesyą. Środa, 2 sierpnia: W kościele Bożego Ciała odpust N. M. P. Anielskiej zwanej Porcyunkuli. Msza św. o godz. 8 z Wystawieniem, nieszpory o godzinie 4-tej z Wystawieniem.

* **Poznań.** Towarzystwo kolarzy niemieckich urządza jutro, w niedzielę dnia 30 bm. wyścigi na kołach na torze pod Szelągiem o godzinie pół do czwartej, w których także i Polacy udział wezmą. Do współubiegania o nagrodę zgłosiło się wielu miejscowych i zamiejscowych, a nawet pewien Włoch. Wyścigi mogą być ciekawemi i dać wiele urozmaicenia.

* Zbliża się czas manewrów wojskowych i poczta zwraca uwagę, aby adresy były wypisywane dokładnie i wyraźnie do żołnierzy. Do nazwiska żołnierza dodać się winno czy prosty szeregowiec, czy wyższego stopnia — w jakim pułku, szwadronie, bateryi służy. Należy adresować do stałego garnizonu. Władza wojskowa sama będzie wiedziała dokąd list, lub paczkę posłać za adresatem.

* **Maszyny** do pisania zaprowadzono w niektórych biurach urzędowych królewskich rozporządzenie, aby przyjmowano tylko takich kandydatów na pisarzy, którzy już takiemi maszynami pracować umieją, lub którzy zobowiążą się, że przez sześć tygodni na maszynach nabiorą wprawy.

* **Przeciwko** molom nie ma innego środka skutecznego, jak trzepanie ubioru, futer, mebli itd. Futer bez trzepania nie należy nawet wywieszać na słońce, bo motyle mola łatwiejszą znajdą sposobność ukryć się w sierści futer i tam jajka złożyć. Kamfora nie pomoże, a włosom futer jest szkodliwą, bo je robi kruchemi i się łamiącemi. Po należytem wytrzepaniu obwinąć futro w gęste płótno obszyć i po 6 do 8 tygodniach znów trzepać należy.

* **Srem.** W śpitalu podobno powiesił się na postronku były kupiec Swiderski. Podobno przyczyną było, że zaniewidział.

* **Środa.** W poblizkim Krerowie w czasie pracy w polu, robotnik padł na ziemię i umarł skutkiem udaru słonecznego.

* **Miłosław.** Kontrakt sprzedaży browaru parowego pana Rabskiego z p. J. Kościelskim podobno unieważniony.

* **Sękowo,** dnia 23 b. m. Po nabożeństwie wybrałem się do Podrzewia zwiedzić gospodarstwa u członków Kółka rolniczego wilczyńskiego, po drodze, aby zabrać ze sobą członka jako sekretarza tego Kółka gospodarza Marciniaka z Podrzewia. Z wielkim ukontentowaniem przyjął mnie w dom swój jako swego prezesa, po miłem przyjęciu poprosił mnie na małą tylko chwilę, abym zobaczył jego małą posiadłość obszaru 85 mórg. W całej posiadłości nie pokazało się nic nieprawidłowego, w polu wszystko jak najśliczniej stoi, a co więcej jeszcze, że tak wybornie wyrośnięte zboże nie pokładło się, jak tylko bardzo mało co pszenicy. Łąka tak dalece doprowadzona, że prawie trzy sprzęty w roku wyda. Matka jego staruszka w podeszłym wieku z posiwiałym włosem, a co więcej jeszcze siostrzyczka jego, dość młodsza od niego samego, jak największy porządek w domu, jako też poza domem utrzymują. Gospodarz Marciniak pobudował stajnie i obory w zeszłym roku, odpowiednie do swego gospodarstwa bardzo pięknie podług teraźniejszego czasu i prawa. W środku u koni i bydła masiw koryta, jako też u trzody jak największy porządek zaprowadzony W stajni para ślicznych klaczy i jeden dwuletni źrebiec, w oborze 5 dobrych krów, 7 dwuletnich jałoszek i wolcy i 5 latosich cieląt, które bardzo ładnie wychowane, 5 pięknych maciór z prosiętami, 3 prośne, a w końcu dwa roczne tuczniki. Ogród w jak największym porządku, w którem znajduje się kilka uli pszczół, podwórze jeszcze nie jest zaprowadzone podług dzisiejszego systemu, gdyż przebudowują stajnią i oborę, ale i to wszystko w porządek przyprowadzone będzie, bo robota rozpoczęta. Ze wszystkiego byłem zadowolnionym, za co mu tu moją pochwałę składam. Przybyło więcej członków i poszliśmy do gospodarza Dziamskiego w Podrzewiu. Gospodarz jako też pani gosposia ze swoją dziatwą mile nas powitali i do chatki poprosili. Zastaliśmy wielki porządek w chatce i w podwórzu, przytem w chlewach, które gospodarz Dziamski z własnej cegły postawił, oprócz stodoły, na którą już 70,000 cegły uszykował na swojem polu. W stajni widzieliśmy 2 piękne klacze ze źrebcami i 4-letniego wałaszka do zaprzęgu, w drugiej stajni 2 piękne źrebce jednoroczne; w oborze dziesięć sztuk młodego 2-letniego bydła, krowy były na pastwisku dla braku zielonej paszy, dalej kazał gospodarz swoje konie zaprządz, abyśmy śpieszniej mogli pole zwiedzić i pięknie wyrosłe podziwialiśmy zboże. Z jednego pola ruszyliśmy w drugie, gdzie znaleźliśmy owies. Tu przekonaliśmy się, co znaczy wzorowe gospodarstwo i który to człowiek korzysta ze zgromadzenia Kółka. Były tam dwa owsy na równej ziemi. Owies gospodarza Dziamskiego jak bór, a sąsiada który do Kółka nie należy ledwo zasiew sprzątnie, nasz gospodarz w całem życie ma seradelę zasianą, co uważaliśmy za bardzo korzystne i polecenia godne. Gospodarz Dziamski, odebrał gospodarstwo po rodzicach żony swojej bardzo zaniedbane, ale swoją pilnością i trzeźwością tak dalece do porządku doprowadził, że dziś niepotrzebuje się bać o chleb dla dzieci swoich, dzieci starsze daje na rzemieślników, a z młodszemi pracuje dalej. Wysokie brzegi rowów w niziny pozwoził, lżejszą ziemię torfem nawiózł i gliną prawie wszystko wymarglował, tak, że już dziś wszystko śmiało obsiane być może, a to jest wzorem i nauką dla wszystkich. Za to wszystko głosimy pochwałę i uznanie. Jeden z członków.

* **W Inowrocławiu** odbył się w niedzielę wielki »festyn« kujawskich filii stowarzyszenia »für die Ostmarcken« (HKT). Naturalnie, że nie odbyło się bez napaści na Pelaków. — Jakiś pan Kieselbach z Mątew plwał na całą przeszłość Polski, twierdził, że bez pomocy Niemców, Polacy marnieją w nierządzie i nędzy, a równocześnie wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo, jakie zagraża niemczyźnie ze strony silnie się rozwijającego polskiego stanu średniego. Dalej jeszcze posunął się w nienawiści antypolskiej pastor Friedland z Murzynna. Pan ten nazwał Polaków wprost wrogami państwa — porównywał dzisiejszą wojnę hakatystów przeciwko Polakom z wojną przeciwko Francyi w roku 1870 i wmawiał w Polaków, że wciąż marzą o rewolucyi i oderwaniu polskich dzielnic od Prus. — Zadziwia doprawdy, że takie mowy, wzywające do zażartej walki przeciwko Polakom wogóle, a mianowicie przeciw polskim stanom średnim, pozwoliła władza wypowiedzieć na publicznem zebraniu pod gołem niebem, w którym brały udział kobiety i dzieci, a nie brakło także osób wojskowych!

* **Na Górnym** Sląsku obniżyły się znacznie ceny na wieprzowinę, gdyż żywy towar sprowadzony z Królestwa Polskiego jest bardzo tani. Wiadomość ta nie miła dla panów rzeźników — bo oni zawsze sprzedają mięso z »drogiego towaru«, jak mówią.

* **W Bonn** urządzono korowód z pochodniami na cześć Bismarcka i — niesłychana rzecz! akademicy-katoliccy wzięli w nim czynny udział. Zapomnieli oni, że to on jest właściwym twórcą dzisiejszego hasła! los von Rom? bo chociaż go głośno nie wyjawiał, to tak działał, że świat wiedział, iż on podkopuje powagę Ojca św. Zapomnieli widocznie, że Bismarck zamykał klasztory, więził biskupów, kapłanów i nawet zakonnice!

* **Bochum.** »Wiarus Polski« donosi: Górnicy, którzy podczas bezrobocia w Herne dopuścili się jakiegokolwiek wykroczenia, będą musieli za swą lekkomyślność ciężko odpokutować. Izba karna sądu ziemiańskiego skazała już kilkunastu na znaczne kary więzienne. W piątek stawał przed kratami sądowemi górnik Paweł Woźny z Horsthausen i został skazany na 9 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Woźny chodził 27 czerwca z grubym kijem przed policyą w Herne i chciał mówić z dwoma ludźmi, których przyaresztowano, a gdy komisarz na to nie zezwolił, odgrażał się mu. Czynnie Woźniak nikogo nie zaczepił. W przyszły poniedziałek zostali zaś skazani: Górnik Korytkowski z Bankau na 9 miesięcy za opór i obrazę, górnik Szypura z Bruchu na 9 miesięcy więzienia za zmuszanie dwóch młodych górników, aby do pracy nie poszli. Konieczny i Sobik z Horsthausen zostali skazani za opór i zaczepianie idących do pracy i to Konieczny na rok i sześć miesięcy, a Sobik na rok więzienia. Dalej został skazany galernik Jan Głowiński z Bruchu na 9 miesięcy za odgrażanie się górnikom, idącym do pracy. Kłosok i Lipiński na rok, a Zimny na dwa lata więzienia. Napastowali oni w Horsthausen kilku robotników idących do pracy, a Zimny wytrącił jednemu z nich kilka zębów. Ostatnia sprawa dotyczała 7 młodych ludzi z Herten, z których jeden strzelał w pobliskim lasku z rewolweru, inny rewolwer mu przyniósł, dwaj inni przez drogę przeciągnęli sznur i przez niego skakali, a inni idących do pracy pytali, czy nie wiedzą, że powinni strejkować. Za to skazani zostali: Koblauch, Sadowski, Fröhlich, Broda, Pocianowski i Grabowski, każdy na 5 miesięcy, a Szymański na 7 miesięcy więzienia. Niektórzy z nich prócz tego na 6 tygodni i 30 marek, na co jednak czas śledztwa policzono.

* **Petersburg.** Rząd rosyjski ruguje obecnie Niemców, gdzie tylko może, bez wzbudzenia niepokoju. Wolnomyślne pisma rosyjskie zarzucają rządowi, że obcym tym przybyszom pozwalają kupować ziemię, a krajowcom Polakom zabroniono. Dawni carowie, Paweł I, Aleksander I i Katarzyna, na oślep wpuszczali Niemców do kraju i pozwolili im osiadać — a nawet urządzali dla nich kolonie i pomagali do rozwoju przemysłu. »Ruski Wiestnik« donosi, że na początku bieżącego stulecia samym menonitom dał rząd około 400 tysięcy rubli na urządzenie się; dziś 5 rubli nie ma tyle wartości, co wówczas jeden. Dziś nie ma dnia, by która z gazet rosyjskich nie czyniła rządowi z tego wyrzutów. Nareszcie przewidzieli. Pismo »Swiet« pisze, że pewnie intencye ówczesnych monarchów były nie złe, ale dziś obróciło się to na niekorzyść Rosyi. Niemcy pozostali Niemcami, od ludu rosyjskiego stronią i lud też niczego się od nich nie nauczył. Oni sami tylko, tak pisze, na koszt ziemi rosyjskiej bogacili się i panoszyli, a dziś zamiast być wdzięcznymi, stali się zaciętymi wrogami Rosyi i śmią nas uważać za naród od siebie niższy, dla którego żywią pogardę. Z tych to rzekomo powodów wzywa dziennik rosyjski rząd, aby koloniom niemieckim odebrał te wszystkie przywileje, które jeszcze posiadają i zerwał stanowczo z dawniejszą polityką rosyjską Niemcom przychylną.

* **Kalendarz.** Niedziela 30 lipca: Abdona i Maksyma mm. Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód o godz. 7 minut 53.

Poniedziałek 31 lipca: Ignacego Loj. w.

Obrona prawna.

* **Panu** P. F. w Z. odpowiadamy: 1) Skoro Pan zapłaciłeś komorne dawniejszemu właścicielowi aż do 1-go października r. b. z wyjątkiem 8 marek, to nowemu właścicielowi tylko te 8 marek, a nie więcej, zapłacić potrzebujesz. 2) Nowy właściciel musi kontraktu z dawniejszym właścicielem na 3 lata zawartego dotrzymać, więc Pan nadal aż do upływu kontraktowego czasu w najętym domu mieszkać możesz. 3) Kontrakt sam nie potrzebuje być stemplowany, tylko właściciel co rok w styczniu zapłacić musi stempel za ubiegły rok.

* **Panu** St. M. w B. odpowiadamy: Zatarg z zarządczynią domu nie może wpływać na Pana stosunek służbowy. Gdyby dziedzic wskutek zatargu tego Pana ze służby oddalił, to Pan wprawdzie musisz odejść, lecz służy Panu prawo udać się do policyi, ażeby dziedzica wezwała do przyjęcia Pana napowrót do służby. Gdy to nie nastąpi, będziesz Pan mógł żądać zasług, ordynaryi i wynagrodzenia za pomieszkanie za cały czas służbowy.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 28-go lipca 1899.

3 i pół proc. pożyczka niemiecka	100,10	m.
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	100,—	„
3 proc. pożyczka niemiecka	90,10	„
3 i pół proc. pożyczka pruska ukons.	100,10	„
3 i pół proc. pożyczka pruska ukons.	100,10	„
3 proc. pożyczka pruska ukonsolid.	90,10	„
3 i pół proc. obligi państwa prusk.	99,80	„
4 proc. listy zastawne poznańskie	101,80	„
3 i pół proc. listy zastawne poznańsk.	97,20	„
3 proc. listy zastawne pozn. lit. A. B.	86,70	„
3 i pół proc. listy zast. pozn. lit. C.	96,25	„
4 proc. listy rentowe poznańskie	101,50	„
Pruskie 4 proc. listy rentowe	101,50	„
Renta włoska	—,—	„
Austryacka renta złota	100,75	„
Austryacka renta srebrna	100,—	„
Polskie 4 i pół proc. listy zastawne	—,—	„
Renta węgierska złota	100,30	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,10	„
Banknoty austryackie za 100 złr.	170,—	„
Banknoty francuzkie za 100 fr.	81,20	„

Poznań, dnia 28 lipca.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.		Cena najwyż. m.	f.	najniż. m.	f.	przec. m.	f.
Słoma	za 100 klgr.	4	—	3	50	3	75
Siano	za 100 klgr.	4	50	3	—	3	75
Kartofle	za 100 klgr.	4	—	3	60	3	80
Woł. od łopatki	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Woł. od brzucha	za 1 kilogram.	1	20	1	10	1	15
Wieprzowina	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Cielęcina	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Skopowina	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Słonina	za 1 kilogram.	1	60	1	50	1	55
Masło	za 1 kilogram.	2	20	2	—	2	10
Łój wołowy	za 1 kilogram.	1	10	1	—	1	05
Jaja za kopę		2	60	2	20	2	40

Ceny zboża w Poznaniu, dnia 29 lipca.
(Bank »Kwilecki Potocki i Spółka.«)

Obrót: mocniejszy.	Towar piękny mk.	średni mk.	pośledni mk.
Pszenica	156	149	137
Żyto	137	133	—
Jęczmień	132	120	110
Owies	130	125	—
Groch	155	138	126
Wyka	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Przelot	—	—	—
Seradela	—	—	—

Wyborowe gatunki nad notowania.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

(Nadesłano.)

Sternberg w Meklenburgii. W interesie czytelników podajemy wiadomość o szkole budowniczej w Sternbergu. Zakład ten obejmuje: 1) szkołę budownictwa dla murarzy, cieśli i t. d. (4 semestry), 2) szkołę dla zwierzchników torów kolejowych i techników kolei żelaznych (4 semestry), 3) szkołę zawodową dla techników robót ziemnych, budowy dróg, ulic i t. d. (4 semestry) i 4 szkołę dla stolarzy (3 sem.) celem wykształcenia tychże w wyrobach artystycznych mebli jako i innych gałęziach tego zawodu. Utrzymanie w Sternbergu tanie. Za pokój ze stołowaniem płaci się 40—45 mk. miesięcznie. Semestr zimowy 1899|1900 rozpoczyna się 1 listopada; nauka przygotowawcza 10 października. Zapytania i zgłoszenia należy adresować do dyrekcyi, jeżeli chce się zostać przyjętym w obecnym czasie przepełnienia.

---

się ot po różnych krajach i wertepach, miast doma gospodarzyć po bożemu.

— A no! — prawda jest, ale wola boska! — odpowiedział Zbyszko.

— I czas jakiś jechali w milczeniu, poczem znów stary rycerz zwrócił się do synowca:

— Ufasz ty temu powsinodze? Co to za jeden?

— Człek jest lekki i może nicpoń, ale dla mnie okrutnie życzliwy, i zdrady się od niego nie boję.

— Jeśli tak, niechże jedzie naprzód, bo jeśli ich zgoni, tedy się nie spłoszą. Powie im, że z niewoli uciekł, czemu łacno uwierzą. Lepiej tak będzie, bo gdyby nas zdala ujrzeli, to alboby zdołali się gdzieś zataić, albo obronę przygotować.

— W nocy on sam naprzód nie pojedzie, bo jest strachliwy — odrzekł Zbyszko — ale w dzień pewnie, że tak będzie lepiej. Powiem mu, żeby trzy razy w dzień zatrzymywał się i czekał na nas; jeśli zaś nie znajdziem go na postoju, to będzie znak, że już jest z nimi, i wtedy, pojechawszy jego śladem, uderzym na nich niespodzianie.

— A nie ostrzeże ich?

— Nie. Lepiej on mnie życzy, niż im. Powiem mu też, że, napadłszy na nich, związem i jego, by się zaś ich pomsty później nie potrzebował bać. Niech się do nas wcale nie przyznaje...

— To ty myślisz tamtych żywych ostawić?

†

Dnia 27 bm. zesnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni członek

śp. **Seweryn Adamski.**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 2½ po południu z Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim. O liczny udział w pogrzebie uprasza Szanownych członków (640

Zarząd

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Cierpiącym

na reumatyzm udzielam chętnie rady i służę na życzenie świadectwami o skuteczności.

A. Śmiśniewicz, aptekarz, Poznań, W. Garbary 50.

Osiadłem w (630

Swarzędzu

i mieszkam przy **rynku.**

Dr. Błażejczyk,

lekarz praktyczny.

Sieci, słępy,

skrzydlaki (201

gotowe po najtańszych cenach.

Scheding-Bittner,

teraz **Tuchołka,**

Poznań, ulica Szeroka nr. 21.

Uznany za najrzetelniejszy i najtańszy (5905

handel pierza

i pościeli

Matzdorff & Zerkowski

w Poznaniu,

jest nietylko największym w Poznaniu, lecz zarazem we Wschodnich dzielnic. Niemiec. Handel ten znajduje się jedynie

8 w Poznaniu, przy ul. Żydowskiej naprzeciw ulicy Dominikańskiej. 8

Prosimy uważać dokładnie na firmę naszę i na liczbę domu **8.**

Próbki i cenniki za darmo i franko.

Mydło,

wszelkie przybory do prania,

czysto-woskowe świece

kupuje się najkorzystniej w fabryce (6541

St. Żychlińskiego

w Gnieźnie, ulica ś. Wawrzyńca, filia przy ulicy Farnej.

Szkoła budow.

Sternberg w Meklenburgii.

1. Szkoła budownictwa. 2. Zwierzchn. torów kolejowych (Bahnmeistr.) 3. Robót ziemn. 4. Stolarstwa.

Nowy dom szkólny z oświetl. elektr.

Dyrektor Reich.

Nowa (6754

młockarnia bijakowa

16 cali szeroka, do maneża o 55 do 65 obrotach stósowna, jako też

młockarnia bijakowa

18 cali szeroka, do maneża o 90 do 100 obrotach; obie maszyny z fabryki Th. Flötnera, Gassen w Łużycach, ma tanio do nabycia

Emil Mattheus,

Poznań,

plac Wilhelmowski nr. 18.

Skład cygar

od kilku lat istniejący, jest z powodu choroby natychmiast do wynajęcia lub na sprzedaż. Bliższ. wiadomości udzieli ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **629.**

---

2 3 czel. stolarskich

do mebli znajdzie stałe zatrudn. **Uczeń** może się również zgłosić.

W. Rychłowski,

stolarnia mebli, (632

Poznań, Rybaki nr. 7|8.

Nur echt mit Marke „Pfeilring"

LANOLIN

Toilette-Cream

LANOLIN

Marke Pfeilring

In den Apotheken und Drogerien.

In Dosen à 10, 20 u. 60 Pf., in Tuben à 40 u. 80 Pf.

Unübertroffen als Schönheitsmittel und zur Hautpflege.

Powróciłem!

Dr. Chrzelitzer,

lekarz specyalista na choroby skórne.

Wyprzedaż

trwa już tylko krótki czas. Wyprzed. **materye na ubrania** dla panów i chłopców jako też i na pokrycia futer po cenach fabrycznych. (596

Herrmann Scherk,

Swarzędz.

Kupno okolicznościowe.

Resztafolwarku

w odległości 7 kilometrów od Gniezna, składająca się z 180 m. z dobremi łąkami z oberżą, jest razem z żywym i martw. inwentarzem, ze żniwami, przy zaliczce 15—20,000 marek tanio na sprzedaż. Ziemia jest zdrowa z podkładką gliny, oberża może być osobno sprzedaną. (641

J. Hein w Gnieźnie, Zielony rynek nr. 7.

Kamienica

3 piętrowa w Pleszewie jest z z powodu działów familijnych do sprzedania. Znajdują się w niej 2 składy i piekarnia, wyszynk, restauracya ze składem towarów kolonialnych i towarów krótkich. Zgłoszenia przyjmuje

H. W. Niziński, (423

aptekarz w Koronowie.

Gościniec

w dobrym biegu, na wsi z około 10 morgami dobrej ziemi i budynkami jest zaraz na sprzedaż z powodu zmiany stósunków rodzinnych właściciela. Bliższych wiad. udz. **P. Braun** w Śremie. (563

Szukam kupna (640

wiatraka

z paru morgami ziemi, z małą wpłatą, lub dzierżawy tegoż, albo też dobrego **gościńca** we wsi. Zgłoszenia proszę adresować:

Oborski, Chełmiczki pod Kruszwicą (Kruschwitz).

Mam (631

piekarnią

wraz mieszkaniem do wydzierżawienia każdego czasu. Reflektanci zechcą się zgłosić do

Mikołaja Slósarka

w Krzywiniu.

---

50 mk. nagrody

otrzyma ten, kto mi wskaże miejsce **młynarza** dominialnego od 1. 9. 99. albo i prędzej. Zgłoszenia przyjm. ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **648.**

Tylko krótki czas!

Tania wyprzedaż

z powodu nadchodzącej aukcyi: **zegarków** srebrnych i złotych, **regulatorów** i towarów złotych, srebrnych **łyżek** i **łyżeczek,** również **garderoby** dla panów. (636

Israela dom zastawny

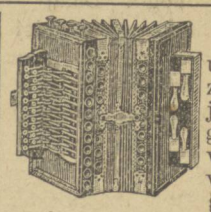
Stary Rynek nr. 7, I p.

Dom. Obrowo p. Obrzycko postrzebuję (635

kołodzieja

(stelmacha) kawalera od 1 października r. b.

Tomaszewski.



Harmonika Monopolska



ukazała się w tych dniach i jest u mnie znacznie znacznie lepsza do nabycia, jak z fabryk z Markneukirchen, Klingelthal, Westfalii lub Neurode. Klawiatura i klapy basowe zaopatrzone są w silne sprężyny z bardzo trwałymi głosami, z 2 silnemi podwójnemi balkami, ze silnym tonem organowym, pięknie przyozdobiona, z 48 głosami, 2 kluczami, wspan. budowa tylko 4 marki, 68 głos., 3 klucze, wspan. budow., tylko 5 mk., 90 głos., 4 klucze, wspaniale zbudowana, tylka 6 marek. (630

Nowość! Harmonika, której miechy zbudowane są z samych beleczek, cała pociągnięta blachą niklową, tak że trwałą jest przez całe lata. Ton jest silny, iż starczy za całą orkiestrę. — 2 klucze, 50 głosów, tylko 10 marek, 3 klucze, 70 głosów, tylko 12 marek, 4 klucze, 90 głosów, tylko 14 marek.

Skrzypce ze smyczkiem, bardzo dobre, 6 marek, lepsze **skrzypce koncertowe** 10, 12, 15, 18 mk. itp. **Nuty do cytry akordowej:** „Boże coś Polskę", „Z dymem pożarów"; także i polska **„kobza"** (dudy) po 1,50 marek, odnośnie 2,50 mk. są do nabycia tylko u

Założono **1790.** I handel: **ul. Nowa 11.**

W. Eibicha w Poznaniu.

Założono **1790.** II handel: **ul. Wiktoryi 15.**

Równocześnie podejmuję się **strojenia pianin i fortepianów,** także i **reparacyi harmonii itp.** — Swiadectwa dyrektorów muzyki.

Katalogi na życzenie rozsyła się darmo i franko.

Technikum Hildburghausen. Getrennte Fachschul. für **Maschinen- & Elektrotechniker, Baugewerk- & Bahnmeister etc.**

Nachhilfekurse. Rathke, Herzogl. Direktor.

Łazienki i zakład wodoleczniczy

w ogrodzie Lamberta,

przy ulicy Rycerskiej 15, drugie wejście Piekary 17.

Kąpiele w wannach. (316

„ **parowe i rzymskie** (w gabinet. i skrzynkach).

„ **gorące piaskowe.**

„ **elektryczne,** z kwasem węglanym.

„ **mineralne, natryskowe i t. d.**

po cenach umiarkowanych.



daje lśniąco białą bieliznę.

Niezrówn. środek do prania i bielenia.

Prawdziwy tylko z nazwisk. **Dr. Thompson** i znaczkiem ochronnym **„Łabędź."** (625

Baczność przed naśladownictwem!

Do nabycia we wszystkich lepszych składach towarów kolonialnych, drogeryjnych i mydła.

Jedyny fabrykant **Ernst Sieglin** w Düsseldorfie.

Towarzystwo wyścigowe kołowników.

W niedzielę, d. 30 lipca rb. po poł. o godz. 3½ na torze wyścigowym w Szelągu

wielkie wyścigi

kołowników.

4 panów i 2 zawodowe kołowniczki.

(13 biegów). (595

Blizsze szczegóły na plakatach.

Anhaltische Bauschule Zerbst. Special-Kurse für Baugewerk- und Bahnmeister, Tiefbau- u. Steinmetztechniker. Vorkursus Oktober. Wintersemester 2. November. Staats-Prüfungs-Commission.

---

2 czeladników siodlarskich potrzebuje zaraz na stałą pracę. (628

R. Herczyński,

Wilda, ul. Następcy do tronu 4.

Ucznia

do składu korzeni, win i cygar, połączonego z drogeryą, szuka

B. Pińkowski. Strzelno.

Dzielny

destylator

zdatny do mniejszych podróży i dobrze w swym zawodem obeznany a który często zastąpić ma pryncypała potrzebny na prowincyę. Zgłoszenia z dołącz. fotogr. pod. pensyi i świad. do eksped. Wielkopolanina pod nr. **602.**

Adolf Bottenberg & Mertens,

Barmen - Wichlinghausen,

fabryka i dom wysełkowy,

polecają **dla sprzedających:**

Koszule i koronki do bielizny za	1 kg.	3,90—	14,00 mk.
Koronki do majtek za	„	3,90—	16,00 mk.
Koronki do rolosów i firanek	1 metr	0,05—	1,14 mk.
Koronki tiulowe i do sukien czarne	„	0,24—	0,40 mk.
„ „ „ białe i kremowe	„	0,05—	0,33 mk.
Hafty festonowe białe i kolorowe	„	0,07—	0,60 mk.
Obsada do zapasek (fartuchów) i sukien we wszelkich szerokościach i barwach	„	0,02—	0,12 mk.
Wstążki gumiane do kapeluszów i podwiązek	„	0,18—	0,53 mk.
I-a szelki do spodni dla panów i chłopców 1 para		0,19—	1,05 mk.
Wstęgi płócienne i bawełniane, białe, czarne, szare, niebieskie i różnobarwne za	1 kg.	3,90—	4,70 mk.
Sznurki do obszywania z wełny i bawełny czarne i kolorowe	„	5,10—	8,00 mk.
Koronki do obszywania rolosów i mahairowe, czarne i kolorowe	„	3,75—	5,25 mk.
Wstążki jedwabne, czarne i kolorowe	1 metr	0,03—	0,47 mk.
Wstążki aksamitne czarne	„	0,04—	0,33 mk.
Krezy na szyję	„	0,08—	0,83 mk.
„ „	„	0,18—	1,08 mk.
Szydełkowej roboty naślad. pokrycia.			
Nakrycia na kanapę	sztuka po	0,10—	0,18 mk.
„ „ konsolkę	„ „	0,21—	0,33 mk.
„ „ stół	„ „	0,27—	0,55 mk.
Pokrycia poprzeczne na stół i kanapę	„ „	0,40—	0,86 mk.
Nakrycia na komodę	„ „	0,55—	1,41 mk.
„ „ łóżka	„ „	5,10—	7,40 mk.
Staroniemieckie kolorowe **nakrycia** na komody i stoły	„ „	0,80—	4,10 mk.
Chustki do nosa białe i kolorowe	tuzin „	0,48—	4,55 mk.
Rzemyszki do trzewików	12 tuzinów „	0,30—	2,85 mk.
Tasiemki do pościeli wełniane (czerwone)	„ „	3,25—	4,40 mk.
Guziki wszelkiego rodzaju	„ „	0,10—	6,35 mk.
Śpilki, igły zwykłe i bezpieczeństwa	1000 po	0,34—	7,00 mk.
Grzebienie kieszonkowe, od kurzu i do fryzowania	tuzin po	0,92—	3,42 mk.

Próby i cenniki wysełа się bezpłatnie i opłacone.

Nakrycia, chustki do nosa, szelki i t. d. przesełamy również pojedyńczo na okaz po cenach fabrycznych przez zaliczkę pocztową.

Podróżującego

do handlu win i cygar. **Drogerzystę** starszego od 1. 8. rb., jednego **destylatora.** Kilku **subjektów** do handlu kolon. i wyszynku zaraz i od 1. 9. rb. **6 subjektów** do składu tow. kolon. i wyszynku od 1. 10. szuka

A. Gałdyński,

spec. biuro dla młodych kupców Poznań, ul. Długa nr. 11.

Warunki bardzo dogodne. (641

Odpis świad. i zn. na odp. doł.

Znajdą trwałe i przyjemne posady: **3 ekonomów** sam. w starsz. wieku, **7 pisarzy** gosp., **5 elewów** najchętniej synów rólników, **5 kucharzy** żon. na wys. pens. strzał. i dep., **4 chłopców** do kred. jeden do Wiednia. **2 ceglarzy** do poln. i pierścieniowego pieca, **młynarz** z kaucyą, **3 ogrodników, 4 forczpanów, owczarz** na wysoką pens. i dep., **4** zdoln. **włódarzy** **Forczpan** żon. bez zaciągu na 240 mrk. i tantyemę. **2 serowarzy, kowal** maszynista do Polski na wysoką pens. tantyemę i deputat. (633

Bona muz. biegła w języku polsk. i niem.

4 gospodynie do sam. zarządu.

Od 1. 10. mam **różne stanowiska** do obsadzenia, interesami niechaj się jeno wcześnie i z zaufaniem możliwie osobiście zgłoszą.

Generalna Agencya

B. Płuciński,

Poznań, ulica Wiedeńska nr. 4.

Dom. Vietmannsdorf per Templin, (Uckermark); przyjmie zaraz lub później (645

2 dziewki (135 marek)

4 fornali sam. (180 mk.)

4 familie ze zaciągiem

na bardzo wys. ordynaryę i dniówkę. Zarząd i 6 polskich familii w miejscu, kościół katolicki blisko. Koszta przeprow. będą zwrócone.

Ucznia

zaraz albo później przyjm. handel tow. kolonialnych i wódek. (621

W. W. Wolski. Mogilno.

Nakładaczka

może się zaraz zgłosić do drukarni „Wielkopolanina."

Ceglarza

doskonałego do wypalenia w tym roku jeszcze **50,000 sztuk** cegieł, potrzeba zaraz **Majętność Stankowo** p. Bielewo, stacya koleji Kossowo. (643

Szuka się od 1 października rb. odnośnie 1 stycznia 1900 r.

ceglarza

trzeźwego, wydoskonalonego w swym zawodzie, obeznanego z piecem pierścieniowym oraz maszyneryą. Osobiste przedstawienie, wyborowe świadectwa i najlepsze rekomendacye konieczne. (626

Parowa cegielnia

W. Gorgolewski, M. Stempniewicz,

Ostrzeszów (Schildberg).

---

5 czeladn. siodlarskich

przyjmie zaraz na stałą prace za dobrem wynagrodzeniem (647

J. Szumnarski, siodlarz w Środzie.

Człowieka

do posługi (kelnera) na stałą pracę szuka zaraz (623

Piotrowski w Urbanowie.

Tow. Czel. krawieckiej w Poznaniu urządza **zabawę latową** dnia **30 lipca r. b.** w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku, program zabawy wielce urozmaicony wstęp od osoby 30 fen. Na powyższą zabawę wszystkich życzliw. nam Gości zapr.

ZARZĄD.

„LIRA"

Towarzystwo śpiewacko-muzyczne Młodzieży w Pozn. urządza w **niedzielę dnia 30. b. m. rb.** w Parku Wiktoryi pierwszą swą (634

zabawę latową

z wielce bogatym programem. Na którą życzliwych Towarzystwu najuprzejmiej zaprasza

ZARZĄD.

Wstęp od osoby 30 fen. dzieci niżej lat 14 w towarzystwie starszych wstęp wolny.

Nowy gatunek papierosów **Nr. 3**

w opakowaniach
10 sztuk za 0,15 mk.
20 sztuk za 0,30 mk.
100 sztuk za 1,50 mk.

z najlepszej tureckiej mieszanki, prawie w wszystkich składach tabacznych, restauracyach i kawiarniach w Poznaniu i na prowincyi do nabycia poleca (638

M. Droste,

Fabryka papierosów i tytuni

w Poznaniu.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.